

# GAZETA 10 GRODZIENSKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

## Ameryka nad przepaścią Katastrofa zawisa nad ojczyzną dolara

BERLIN, 9.4. — Według ostatnich doniesień gospodarka Stanów Zjednoczonych stoi

**nad brzegiem przepaści.**  
Belkowanie gospodarstwa amerykańskiego trzeszczy potężnie. Olbrzymie instytucje, jak koleje, wielkie gazownie, zakłady wodociągowe, elektrownie, mimo uprawianego przez nie zdzierstwa znajdują się w tragicznej sytuacji. Wiele przedsiębiorstw nie jest w stanie sprostać zobowiązaniom i

zgadzać się musza na kontrole bankierów, lub

**ogłoszenie upadłości.**  
Poszczególne wielkie instytucje mają krótko-terminowe zobowiązania w wysokości kilkudziesięciu milionów dolarów, którym nie są w stanie podołać.

Według znawców stosunków finansowych Ameryki wszystkie te trudności są tylko początkiem wielkiej amerykańskiej

**katastrofy.**  
Milionowe kredyty udzielone przez Stany Zjednoczone Ameryce Południowej, Europie środkowej oraz Kreugerowi przyniosły

**wielkie straty.**

Mimo tego, że do budżetu wstawio no olbrzymią sumę 270 milionów dolarów — celem ratowania sytuacji, wszystko wskazuje, że nad Stanami Zjednoczonymi

**zawisa groźba inflacji dolara.**

## Czerwona woda z wodociągów Zbrodnicze plany Hitlerowców

FRANKFURT n. M., 9.4. Przy rewizji w biurze partii narodowo-socjalistycznej w Wiesbadenie znaleziono plan zamachu i opanowania zakładów miejskich. Znalaziono m.

in. projekt zabarwienia wody w wodociągach miejskich zapomocą farb anilinowych na kolor czerwony celem steroryzowania ludności.

## Marszałek Piłsudski wraca do Warszawy

Wczoraj rozeszła się w kołach politycznych pogłoska o wyjeździe Marszałka Piłsudskiego z Egiptu do Polski.

W związku z tem zrodziły się plotki na temat powrotnej marszruty Marszałka Piłsudskiego. M. In. urzędowa agencja angielska podała wiadomość, że Marszałek wróci przez Bukareszt i Londyn, co jest oczywistym nonsensem, gdyż w drodze z Egiptu przez Bukareszt do Polski nie może być mowy o zatrzymaniu się w Londynie.

Powrotu Marszałka do kraju spodziewać się należy pomiędzy 15 a 20 kwietnia.

Urzędowych informacji na ten temat brak.

## Zemsta podpalaczki

PIOTRKÓW, 9.4. — W przyszłym tygodniu odbędzie się tu senacyjna rozprawa doraźna przeciwko 80-letniej Mariannie Jansonowej oskarżonej o podpalenie. Jansonowa

zawzięła się w ten sposób na gospodarzu Stanisławie Kasprzuku za to, że nie pozwolił bratu swemu na poslubienie córki Jansonowej.

## Sensacyjne uchwały faszystów o długach wojennych i pokoju

RZYM, 9.4. — Na posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej uchwalono szereg projektów, które miały przyczynić się do przezwyciężenia kryzysu światowego.

Wśród tych projektów na szczególno uwagę zasługują uregulowanie zagadnienia długów wojennych i odszkodowań przez wrzucenie się lub skreślenie tych długów, dalej rewizja w ramach Ligi Naro-

dów tych klauzul traktatów pokojowych, które stają się przyczynami niepokojów wśród narodów

i noszą w sobie zarodek przyszłej wojny, wreszcie zaprzestanie w przyszłości zbyt częstego zwoływania konferencji międzynarodowych, które ustawicznie budzą nowe nadzieje w narodach, a równocześnie przynoszą

**coraz to większe rozczarowania.**  
Uchwały te wywołały dużą sensację.

## W wojew. łódzkim stanęły autobusy

ŁÓDŹ, 9.4. — Wskutek roztopów wiosennych, wydeżeń, pozapadanych dróg, oraz szrakich bagniak, władze administracyjne wydały zarządzenie wstrzymujące ruch autobusów w całym szeregu powiatów województwa łódzkiego.

## Trochę lepiej!

Ogólna liczba zatrudnionych robotników w przemyśle w Polsce w miesiącu lutym jest większa, aniżeli była w styczniu o 61 pół tysiąca osób. Wzrosła również liczba czynnych zakładów przemysłowych o 38.

## Olbrzymi pożar

PARYŻ, 9.4. — W Suresne pod Paryżem wybuchł pożar, w wielkiej fabryce samochodów „Talbot”, który strawił doszczętnie kilka hal. Według dotychczasowych obliczeń straty wynoszą około 10 milionów franków.

## Z Radomska do Sowieców

RADOMSKO, 9.4. — Były kierownik techniczny fabryki „Thonet — Mundus”, P. Rządek został zaangażowany na naczelnego dyrektora budujących się w Rosji sowieckiej dwu wielkich fabryk mebli giętych. P. Rządek anażulę obecnie specjalistów na wyjazd razem z nim do Sowieców.

## Po śmierci Kreugera

### „grube ryby” żrą się między sobą

SZTOKHOLM, 9.4. — W Göteborgu odbyło się zebranie rady nadzorczej banku, który finansował niektóre operacje koncernu Kreugera. W czasie burzliwego posiedzenia członkowie rady nadzor-

czej postawili dyrekcji banku szereg zarzutów, oskarżając ją o lekomyślność i wydawanie pożyczek bez określenia kwarcant. Naczelny dyrektor zrezygnował z zajmowanego stanowiska.

## Hofmanowie łączą się

### dla zdobycia milionowego spadku

ŁÓDŹ, 9.4. — Niejaki Hofmann wymigrował przed wojną z Mogilnicy lub z Kielc do Kapsztadu w Południowej Afryce, gdzie po doborzeniu się majątku, wynoszącego około 35 milj. złotych, zmarł, nie pozostawiając spadkobierców. Rodzina Hofmanna wszczęła usilne

starania o zdobycie spadku. Krewini postanowili dław spadkowych dochodzić wspólnymi siłami i w tym celu założyli w Warszawie przy ul. Złotej, specjalne biuro, do którego zgłaszać się mają z całej Polski Hofmannowie, pretendujący do spadku.

## Pierwsza komunistka posłanka sejmowa

„Zespół” komunistyczny w Sejmie, liczący w chwili obecnej jedynie tylko posła, a mianowicie posła Rozenberga, o którym ułaria się w Sejmie opinia że zwykle przemawia, jak dziecko, wzbogacił się został nową posłanką. Jest nią niejaka Janina Ignasiak, licząca 26 lat życia, z zawodu robotnica-mo-

tażka, pochodząca z Łodzi. Mandat jej został ostatnio przyznany przez główną komisję wyborczą na miejsce paru posłów komunistycznych, których mandaty Sejm uznał za wygasłe. W związku z tem postowie ci y statematycznie: nie brali udziału w posiedzeniach Sejm.

## Opłaty od telefonów na bezrobotnych

W związku z przedłużeniem akcji niesienia pomocy bezrobotnym, dopłaty na rzecz bezrobotnych od abonamentów telefonicznych w: Warszawie, Łodzi, Lwowie, Poznaniu, Katowicach i Krakowie zostają utrzymane z terminem do dnia 1-go kwietnia 1933 roku. We wszystkich innych miastach dopłaty na rzecz bezrobotnych od telefonów zostaną zniesione z dniem 15-ym b. m.

## Ran

### przyjeżdża do Warszawy

W dniach najbliższych wyjeżdża z Nowego Jorku znakomity polski bokser zawodowy Ran, który ostatnio na ringach nowojorskich osiągnął wielkie sukcesy. Ran przyjeżdża do Warszawy w dniu 30 kwietnia.



### Wędrowka po Królestwie Nędzy

# HANBA NASZEGO SPOŁECZEŃSTWA

## Spójrzmy tej strasznej prawdzie prosto w oczy

Tylko ichórz lub człowiek sta by „chowa głowę w piasek” na widok niebezpieczeństwa i zamykając oczy na wszystko co go otacza, szepce trzęsącymi się wargami: „Jeszcze nie jest tak źle, bo ja jestem bezpieczny, bo mnie jest jeszcze dobrze”...

składa się jednak z ludzi odważnych, a przede wszystkim uczciwych... Wierzmy w to nie z blizie, by gdyby było inaczej, nie pozostałyby nam nic innego, jak zalać ręce z rozpaczny i

kać „Wędrowkę po Krainie Nędzy”, cykl wstrząsających wizerunków z „kregami” nędzy i rozpaczny.

Ala twórca „Boskiej komedii” nie żyje, a życie toczy się nadal swoim łóżyskiem, tworząc w jego zakamarkach gniazda rozpaczny i haniebnej nędzy.

Czyż mamy czekać na przyście nowego geniusza, który potęgą swego talentu wstrząśnie sumieniami ludzkość?

Pracując na wąskim odcinku życia, lecz za cel obrawszy sobie służbę dla dobra Państwa i społeczeństwa, które tworzy przedewszystkiem wielka armia ludzi, żyjąca z mozolnej pracy swych mózgów i rąk, nie możemy chować głowy w piasek na widok tej hanby naszego społeczeństwa, jaką jest bezmiar nędzy, szerzącej się wszędzie dookoła nas.

Od tylu długich miesięcy, od tylu lat pisze się i mówi o kryzysie, o nędzy, o bezdomności, o głodzie.

Zapisano już chyba niezliczone tonny papieru, nie umiemy już dziś chyba prowadzić rozmowy, w której te tematy nie byłyby poruszone.

I tyle jest narzekania, tyle żalów, tyle rozpaczny, że wydają się nam

Rozejrzyjmy się po swych ciasnych podwórkach! Zedrzejmy na moment różowe okulary z oczu, zdobądźmy się na męską odwagę spojrzenia prawdzie w oczy!...

Cóż zobaczymy? Obok zbytku — niedostatek, obok luksusu — biedę, obok orgii pieniądza — nędzę najstraszliwszą!...

Tak jest na każdym kroku, w najbliższym sąsiedztwie każdego z nas.

Jest to zło społeczne, zło niebezpieczne i groźne, z którym trzeba walczyć i które leczyć trzeba.

A żeby leczyć — trzeba poznać dokładnie chorobę.

To właśnie obraliśmy sobie za cel: pokazać społeczeństwu w całej brutalnej nagocie ów wrzód społeczny, któremu na imię „Hanba naszego społeczeństwa”.

te nieszczęścia bliskie i znajome, że wyswiechtaly się te straszne słowa

i tylko od czasu do czasu używa się ich jako atutów w walce politycznej lub partyjnej i wówczas się raz jeszcze cała ich groźba podkreśla.

Czy my jednak naprawdę dobrze rozumiemy ich znaczenie? Czy zairzeiliśmy temu, co te słowa oznaczają, zbliska w oczu? Czy

zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego ile beznadziejnej biedy i ponury, straszliwej nędzy pieni się wokoło nas, w najbliższym naszym sąsiedztwie? Czy czasem mówiąc i myśląc o tem, nie mamy na uwadze naszej tylko skóry.

naszej biedy, która wobec tej prawdziwej, jest dobrobytem i rajem wymarzonem? Nie. Używając tak często i lekko słowa „głód, nie widzieliśmy, nie zdajemy sobie z tego sprawy, nie wiemy, co to jest głód prawdziwy! Narzekając na bezdomność i nędzę mieszkaniową, nie mamy pojęcia, do jakiej potworności ona dojść może! Nędza i niedoła nie stanęły jeszcze przed nami w takiej

okrutnej i jaskrawej prawdzie, która oczy trwożą napełnia, a sercu wzdrygnąć się każe ze zgrozą!!! Nie, po stołeczku nie! Albowiem wtedy nie znieśliśmy ani godziny dłużej takiej hanby. Hanby trzydziestomilionowego narodu, hanby całego społeczeństwa. Wstyd piekacy musiałby nas zdjąć za wszystkie nasze gadaniny, frazesy, za nasze

walki i targi partyjne, za całe nasze syte biedowanie i bytowanie ponad głowami tych: którzy toną w najstraszliwszej, urągającej człowieczeństwu, urągającej ludzkości, urągającej nam wszystkim niedoli.

Gdzież się mieści ten ponury

kraj, nad którym niema nigdy słońca? Gdzie się znajduje to piekło za życia, wobec którego biedna wszelkie meki i katusze? To, nie unikamy tym razem

prawdy choćby najbrutalniejszej, to wegetowanie, w którym człowiek, nasz bliski, zazdrości czasem karmionym bydłem? To ohydne, odrzajające, postokroć przeklęte „dno nędzy”?

O, chcielibyśmy użyć jeszcze mocniejszych, jeszcze bezwzględniejszych, jeszcze krwawszych wyrażań! Niechajby były rozpalone od czerwoności żelazem, przyłożone

do sumień i do serc!

Przecież minęły już chyba niepowrotnie czasy niewolnictwa i czasy pańszczyzny! Przecież, na miły Bóg, ci wszyscy powoli konający nędzarze to nasi bracia, nasi współobywatele, to — ludzie!!! Przecież trzyletnie dziecko, skreczające się z głodu, niemowlę, szkakające mleka

w wyschłej pierśi nędzarki — matki, ma chyba to samo prawo do życia, co dziecko barona węgierskiego, czy amerykańskiego miliardera.

Wierc gdzież się gnieździ to siedlisko wiecznej i beznadziejnej nocy, ta hanba XX-go wieku?

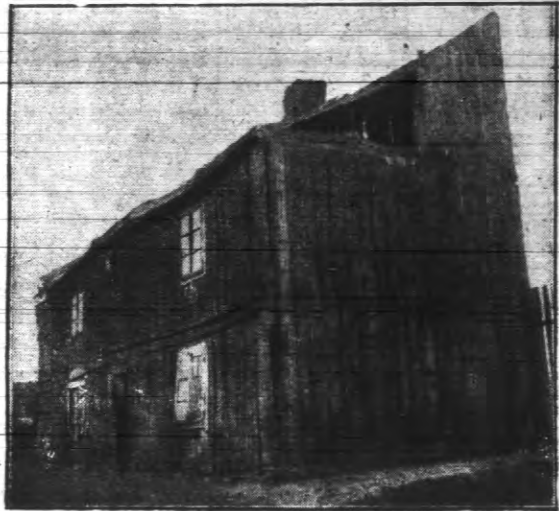
Niedaleko. Takie piekła istnieją w różkoznym Paryżu, w potężnym Londynie, w napeczniałym od złota Nowym Jorku, takie piekła są w naszych miastach przemysło-

wych i w naszej stolicy.

O kilkaset i kilka tysięcy metrów od sklepów z kawiozem i ananasami, od wielkich hoteli, od dziesiątków kin i teatrów, o kilka minut szybkiej jazdy jednym z tych ele-

Być może, że odwieści o nędzy nudza. Ale nie chodzi nam o interesujący temat. Nie zajmujemy się polityką i judzeniami partyjnemi. Spełniamy tylko

święty obowiązek. Ktoś musi tem się zająć, ktoś musi upomnieć się o człowieka! Ktoś musi się upomnieć o powszechne prawo do życia wszystkich ludzi!



...w drewnianej ruderze...

wszystkiem uczciwy — woli na wet najstraszniejszej prawdzie spojrzeć prosto w oczy...

Spojrzyć, ocenić w całej pełni i wówczas slegnąć do skarbnic swego rozumu i serca, aby znaleźć najwłaściwsze środki walki ze złem, które przed nim wyrosło.

Wierzmy, że olbrzymia część społeczeństwa naszego

trwać w bezczynności.

Pomieważ jednak wierzmy — zdecydowaliśmy się na rozważenie przed oczami Czytelników tego straszego obrazu, któremu na imię „Hanba naszego społeczeństwa”.

Gdyby żył w naszych czasach wielki Dante, mógłby potęgą swego geniusza i talentu stworzyć nowe arcydzieło, ja-



...tak żyją ci ludzie...

## PORADNIK dla wszystkich KOCHANKA WŁASNEGO OJCA

### JOZEFA GAWĘDY

„Sprawa, o której piszę do Pana Redaktora jest okropna i napełnia mnie strasznym wstydem. Muszę się skarżyć na swego ojca.

Kiedy miałam 15 lat ojciec mój zaprowadził mnie jednego wieczoru na łaki za miasto i tu... zmusił mnie do uległości, mówiąc że jako mój ojciec ma do mnie prawo pierwszeństwa przed wszystkimi mężczyznami.

Nie wiedziałam z początku o co mu chodzi. A kiedy się zorientowałam, było już zapóźno.

Od tej pory zaczęło się moje straszne życie. Ojciec mój alkoholik wpadał w szal ile razy chciałam się uwolnić z tych wstrętnych więzów, które trwają już sześć lat.

Nadmieniam, że matka moja wie o wszystkim, ale też bojąc się ojca zgadza się na to. Zresztą jest kobietą chora.

Obecnie od pół roku znam pewnego chłopca, który kocha mnie nad życie i chce się ze mną żenić. Ojciec nie chce o tem słyszeć i grozi, że mnie zabije, jeśli bede się spotykała ze swym narzeczonym.

Co mam zatem zrobić? Ukochanego wyrzucę się nie mogę, a znów boję się ojca. Jakże znaleźć wyjście?

ju nie można bawić się w żadne ceregiele.

Rozumiem jednak względy, dla których nie poskarżyła się Pani prokuratorowi... Strach przed zbrodnictwem ojakiem i obawa skandalu...

Tem nie mniej będzie Pani musiała zdążyć się skorzystać z tej drogi.

Przedtem jednak należy w momencie kiedy będzie trzeźwy ostrzec go, że cierpliwość Pani już się wyczerpała.

Jeśli to nie pomoże, korzystając ze swej pełnoletności trzeba wziąć natychmiast ślub, a mał potrafi obronić Panią przed zakusami ojca-potwora mając za soba swoje prawa meżowskie i kodeks karny, który bardzo surowo karze za zbrodnie kazirodztwa.

W tym wypadku narzeczonymu trzeba jednak wszystko powiedzieć, jeśli kocha naprawdę — ożeni się z Panią.

DLA KWINTÓW ZAWSZE ZNAJDA SIĘ PIENIĄDZE

Jako urzędnik leśny, zajmując posady w różnych eksploatacjach większych kompleksów leśnych, zdołałem w ciągu długoletniej mejsłużby zaoszczędzić sobie kapitał.

Zredukowany w maju 1930 roku, gdyż firma została zlikwidowana z powodu zastojów w eksporcie drzewa zagranicę.

Straciwszy sporo pieniędzy przy inflacji rubla, korony austr., marki niem. i polskiej, umyśliłem sobie, będąc bez posady ostatnio, kupić parcelę budowlaną i postawić dom na mieszkanie dla siebie i w ten sposób zabezpieczyć swój kapitał od różnych ewentualności.

Zainwestowałem w plac, dom i budynki gospodarce przeszło 10 tysięcy złotych i nie mogąc dotychczas otrzymać nowej posady, a bez pieniędzy zarabiać handlem, chciałem pożyczyc na moją nieobdłużoną posiadłość 2 tys. zł., w ostateczności 1000 zł., zabezpieczywszy tę sumę na hipotece (która się znajduje w Warszawie), na 2-3 miesiące.

Zwiedziłem w Warszawie dużo instytucji finansowych, ale nie posiadając znajomości, ani protekcji (gdym i przy tem ona w Warszawie jest nieodzowna) powodzenia, w chwili zaciągnięcia tej małej pożyczki, nie miałem.

Ostatnio czytając w Pańskim poczytnym piśmie o aferze „bankiera” Kwinty, zdumiałem, iż ten pan mógł, nie posiadając nieruchomości, ani gwarancji, wygrodzić

w pole blisko 1000 osób na milionowe sumy, natomiast człowiek sumienny nie może w milionowej stolicy państwa pożyczyc na obiekt 10-tysięczny na 2-3 miesiące 1000 zł., wyliczając wszelkie ryzyko dla dającego te pieniądze i dobrze je oprocentowując.

Jestem z tej przyczyny bardzo rozgorzcony i niezmiernie zadziwiony, iż tyle ludzi posiadających kapitały do ulokowania, idzie na lep takiego drapieżnika, a normalnych, pewnych i bez ryzyka lokat nie dokonuje, szukając coś nadzwyczajnego, jak lokaty u wspomnianego „bankiera”.

Będę Panu niezmiernie zobowiązany za poruszenie na łamach Swego poczytnego piśmie tej prawdziwej palącej kwestii.

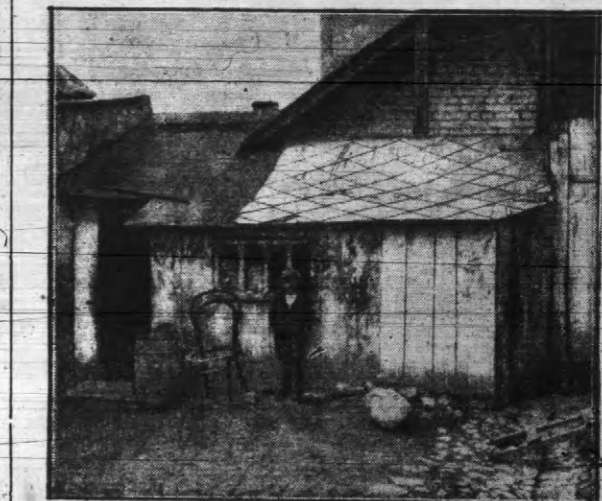
Roman Miłkstein

Wolomin k. Warsz., Sienkiew. 56

— Niestety tak jest proszę Pana, że uczciwy człowiek nie może dostać grosza pożyczki, a niebieski ptak potrafi wyciągnąć bliźnim z kieszeni miliony.

Zresztą było tak zawsze, nie przy nas się zaczęło i przy nas skończy!

Tem nie mniej sprawa drobnej kredyty, na pewne gwarancje jest palącą i zasługującą na uwagę sfer międzynarodowych.



...chlewik — dla ludzi...

gancskich samochodów, które codziennie w śródmieściu widzujemy. Pójdziemy tam i opowiemy, jak żyja obok nas

inni ludzie, jeśli to życiem nazwać można. Nie wolno milczeć gdy dzieje się zło haniebne, zło nieludzkie, zło niedopuszczalne. Milczenie i straszenie chowanie głowy pod skrzydło jest grzechem, który się zemści na nas wszystkich, weźmie odwet okrutny na naszych pokoleniach.

Może być, że to co zobaczymy będzie zbyte

ostre i jaskrawe dla niejednych oczu, które nie lubią patrzeć na rzeczy nieprzyjemne.

Ktoś musi pokazać naga prawdę, nawet najhaniebniejszą. Niech się ocknie i obudzi sumienie społeczeństwa, a przede wszystkim te części społeczeństwa, której sztandarem jest tylko

skrajny egoizm. Albowiem waga sprawiedliwości, na której z jednej strony leży cierpienie i nędza, a z drugiej zaś sobkostwo, chciwość, wielkie zarobki i wielkie fortuny, przechyla się coraz więcej na stronę nędzy.

Chleba dla wszystkich, pracy i dachu nad głową! W imię tego hasła rozpoczynamy naszą wędrowkę po krainie nędzy!



Na podwórzu — pod ścianą domu...



# Eksport drzewa polskiego z terenów kresowych SKRĘPOWANY WYGÓROWANĄ TARYFĄ PRZEWOZOWĄ

W czasie największej ekspansji naszego drzewa na rynku zagranicznym, a więc w latach 1927—29, Ministerstwo Komunikacji wprowadziło znaczne podwyżki taryf zarówno wobec mniejszych, jak większych jednostek transportowych drzewa.

Taryfy te obowiązują do dnia dzisiejszego, pomimo, że ceny na rynkach drzewnych w ostatnich dwu latach spadły o kilkadziesiąt procent.

Dysproporcja pomiędzy cenami rynkowymi drzewa, a taryfą przewozową sparaliżowała kalkulację kupiecką w handlu drzewem, zwłaszcza w eksporcie zagranicę. Pomimo obniżenia kosztów robocizny związanej z obróbką drzewa, transportem do stacji kolejowych i ładowaniem na wagony, przedsiębiorstwa drzewne nie mogły przeprowadzić dodatniej kalkulacji handlowej i zmuszone były placówki swoje likwidować. Naturalnie spowodowało to znaczny wzrost bezrobocia, a nawet w miejscowościach wybitnie leśnych, jak północna część naszego powiatu, gdzie ludność żyje z pracy w przemyśle leśnym—beznadziejną, rozpacziwą nędzę.

## TEATR MIEJSKI im. Elizy Orzeszkowej

W niedzielę o godz. 4-ej pp. po raz ostatni „Roxy” — świetna komedia Conersa ciesząca się u nas wielkim powodzeniem w wykonaniu pp. Ustarbowski, Mrowiński, Kutnerówny, Nowo sielskiego, Winklera.

W niedzielę o godz. 8 m. 15 wiecz. „Carowa i Rasputin” ciekawa sztuka osnuta na tle przeżyć rodziny ostatniego cara Mikołaja II. W widowisku udział bierze cały zespół męski.

W poniedziałek—teatr nieczynny.

We wtorek „Carowa i Rasputin”.

W próbach pod reżyserją dyr. Krokowskiego ostatnia nowość scen warszawskich świetna komedia Winawera p. t. „Prostu truten”.

## Odczyt

w sali Rady Miejskiej

Dziś o godz. 16-ej miejski Jeżkarz weter. dr. Leonowicz wygłosi w sali Rady Miejskiej odczyt o włośnicy, wagrzyca i pomorze trzodu chlewnej. pomocy Policji. O dziewiątej

Wysokie taryfy powodują dla naszego handlu drzewem inne jeszcze niebezpieczeństwo: to, że brak naszego drzewa na rynkach zagranicznych wyzyskują konkurujące z Polską firmy handlu drzewem, opanują wszystkie rynki zachodnie i raz na zawsze

wyprą z nich nasze drzewo.

Aby tych niebezpieczeństw uniknąć, Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa wniosła do Ministerstwa Komunikacji memoriał, zawierający wnioski o obniżenie taryf przewozowej na drzewo eksportowane zagranicę.

## Historja á la „Lindberg” W GRODNIE

### Skradziono dziecko i zażądano okupu

Historje z kradzieżą dzieci, jak to miało miejsce z głośnym porwaniem syna Lindberga którego do dnia dzisiejszego nie odnaleziono, zaczynają się ostatnio powtarzać w szeregu miast w Polsce.

Niedawno miasto Wilno zostało zaalarmowane odważną próbą wykradzenia żydowskiego dziecka. Wczoraj taka samą historją zaalarmowane zostało nasze Grodno.

O 8-ej rano wyszedł z domu swoich zamożnych rodziców (państwa S.) 9-cioletni chłopak który udał się do gimnazjum. Podczas wielkiej paazy, gdy służąca, jak zwykle, przyniosła mu śniadanie, okazało się, że

dziecko wcale do szkoły nie przyszło.

Służąca przestraszona pobiegła do domu, a gdy opowiedziała wszystko rodzicom, ci niezwłocznie rozpoczęli szukać chłopca u wszystkich krewnych i znajomych; naprzóżno — dziecko przepało bez śladu!

Łatwo wyobrazić sobie przerażenie rodziców. Wyszuli odrzu domysł, że dziecko ich zostało porwane w celu dostania okupu.

Popołudniową pocztą nadszedł list treści następującej: „Dziecko jest zdrowe i znajduje się w pewnych rękach; jeżeli chcecie wasze dziecko dostać z powrotem, nie szukajcie go przy

wieczór przyjdzie do Was nasz posłaniec. Jeżeli zechciecie go zaarrestować, żadnej z tego korzyści nie osiągniecie, gdyż jest głuchoniemym i nie pochodzi z Grodna, natomiast zaryzykujecie zyciem Waszego dziecka.

Posłaniecowi naszemu musicie wręczyć to, co od was żądają, jeżeli nie posiadacie pieniędzy w gotówce, jesteśmy gotowi przyjąć los do bliskiego ciągnięcia Loterii Państwowej z kolektury Marejnego; chociaż wynosi to mniejszą sumę, aniżeli ta, którą żądamy, jednak wobec pewnych szans do wygrania, z chęcią się na to zgodzimy!

Jak się dowiadujemy rodzice dokładnie spełnili żądania i około 11-tej wieczór, ten sam głuchoniemy posłaniec odprowadził im dziecko.

## Dancing na samopomoc Związku Peowiaków

W niedzielę o godz. 6 popoł. w cukierni Europejskiej odbędzie się Dancing organizowany przez Zarząd Koła Peowiaków w Grodnie na samopomoc Związku Wstęp 1 zł.

## DZIŚ W KINACH P.T.K. Tel. 214 CENY ZNIŻONE.

seansy o g. 6, 8, 10, 11

Dźwiękowiec  
Kino „POLONJA”  
Pocztowa 4

Dawno oczekiwany potężny  
dramat dźwiękowy p. t.

## Wielkomięskie ulice

W rol. główn.  
Gary Cosper, Silwia Sidney  
wstęp od 70 groszy.

Dźwiękowiec  
Kino „POLLO”  
Damińsk. 26

Dziś! nareszcie!

Gwiazda gwiazd boska  
i niezrównana  
GRETA GARBO w dramacie  
płomiennej miłości  
p. t.

„NATCHNIENIE”  
udział biorą: Lewis Stone  
i Robert Morgomay  
wstęp od 60 gr.

Kino „PALACE”  
Orzeszk. 13

Ułubieniec publiczności, wieczny  
obronca sprawiedliwości  
MACISTES w filmie p. t.

OLBRZYM GÓR  
wstęp od 50 gr.

## Stara firma, istniejąca 34 lata — N. KLEMPNER —

GRODNO, ul. Mieszczńska №1 (dom Margolis) Tel. 141  
podaje do łaskawej wiadomości ogółu, że w powodu kryzysu  
zostają zredukowane ceny:

Wapna, cementu, cegły zwykłej i ogniotrwalej, gipsu,  
papy dachowej smółkowej, papy białej butylicznej,  
smoty, rur cementowych, płytek do podłóg, glazury do  
wykładania ścian i innych materiałów budowlanych  
wobec tego że konkurenci moi rozposzczelnili pogłoski o  
likwidacji mego przedsiębiorstwa, oświadczam, że skład mój  
był i pozostaje nadal otwartym i zaopatrzony we wszystkie  
materiały budowlane.

Z poważaniem N. Klempner.

Nie róbcie eksperymentów z własną kieszenią, kupujcie tylko  
w firmie solidnej, a wyjdzie to bezwzględnie na Waszą korzyść.  
1—10 317

Początek seansów o g. 6—8—10

Kino dźwiękowe „ŚWIATOWID” Brygidzka 2	Najnowszy superfilm dźwiękowy „TUNDRA” (w tundrach Sybiru) genjalny Bernard Goetzke w roli kapit. rosyjskiej armji.
	ANONS: Prawdziwą uczcą artystyczną będzie film, o którym mówi cała Europa! to „GÓRY W PŁOMIENIACH”

W niedzielę CHAM Elizy Orzeszkowej 40 gr. wstęp  
od godz. 1.30

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr.; za wiersz milimetr, 1 szpalt, w tekście. 80 gr., drobne 15 gr. za wiersz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-tro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7 wiecz. Konto P.K.O. 142,625. Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.